

Autor: Janusz Drozdowski
Redakcja: Społ.-Ekonom.

Dnia: 15.X.1969 r.
godz.: 12.25 - 12.35

"NIE ZAWSZE BEZPIECZNIE "

509

BYDGOSZCZ
zawala sie
na wyloszenie
Nr
15. IX
data

Wielokrotnie już zabierałem głos w obronie ludzi pracujących w warunkach nie gwarantujących im pełnego bezpieczeństwa. Powoływałem się przy tych okazjach na szereg przykładów, które uzasadniały mój niepokój. W związku z tym spotykałem się też z najprzeróżniejszymi reakcjami na próby interwencji. Często usiłowano w korespondencjach ze mną bagatelizować wagę spraw, które starałem się stawiać pod pręgierzem opinii społecznej. Czasem tylko przyznawano rację wprowadzając zmiany w zakresie zwiększenia nie tylko wygody, ale przede wszystkim bezpieczeństwa. Były to jednak przypadki odosobnione.

Ostatnio odbyło się w Bydgoszczy plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Związków zawodowych poświęcone ocenie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w całym województwie. Plenum stworzyło znakomite forum dla przedyskutowania tego zagadnienia w gronie fachowców. Poszczególne głosy uczestniczących w spotkaniu osób wzbogaciły znacznie rozeznanie Wojewódzkiej Inspekcji Pracy dając pełen obraz tego zagadnienia.

2 W minionym roku zarejestrowano na terenie województwa bydgoskiego 9.135 wypadków. W pierwszym półroczu roku bieżącego było ich 4.444. ~~Oznacza to wzrost wypadkowości w porównaniu w 1967~~ rokiem. Częściej ulegali wypadkom mężczyźni a łączna ilość związanych z tym dni chorobowych wyniosła 243.548.

Ludzie poszkodowani przeżywali ciężkie chwile, ale nie tylko oni. W tej ilości dni chorobowych zawiera się jeszcze dodatkowa prawda, że absencja ponad 9 tysięcy ludzi spowodowała konieczność znacznego zwiększenia wydajności pracy ich zdrowych kolegów. Plany produkcyjne pozostały przecież bez zmian i trzeba je było wykonywać przy mniejszym zespole pracowniczym. Praca w takich okolicznościach była bardziej uciążliwa a co za tym idzie stwarzała dodatkowy potencjał zagrożenia bezpieczeństwa i higieny. Z analiz wynika, że w 1968 roku w województwie bydgoskim co 55 pracownik ulegał wypadkowi przy pracy. Zjawisko to rozmaicie układało się w poszczególnych związkach branżowych. Wystarczy powiedzieć, że z 23 związków zawodowych w naszym regionie - tylko 5 ^{przedstawiło dane} dało ⁱⁿ ponad 50 procent ogólnej ilości wypadków. Są to zakłady należące do branży metalowej, budowlanej, chemicznej, handlowej oraz spożywczej. Świadczy to o karygodnych zaniedbaniach właśnie w zakładach podległych powyższym związkom branżowym.

5M

Bliższe badania wykazują jednocześnie, że w wielu przedsiębiorstwach warunki pracy w rażący sposób odbiegają od przeciętnych nie tylko dla sytuacji w całym województwie, ale i w samych pionów związkowych. Są bowiem przedsiębiorstwa, w których częstotliwość i ciężkość wypadków są wręcz alarmujące. Na przykład - w Zakładach Remontowych Przemysłu Mięsnego - "Metalowiec" w Bydgoszczy, wskaźnik częstotliwości wynosił 72,7 - podczas gdy w skali wojewódzkiej tylko 18,2. Niewiele lepiej było w zakładach mechanicznych "Wisła" we Włocławku, Fabryce Maszyn Budowlanych w Toruniu, Bydgoskim "Famorze" i wielu innych. Można więc na tej podstawie powiedzieć, że istnieje u nas grupa zakładów, w których nawet co 14-ty pracownik ulegał wypadkowi. Nie ma większej potrzeby uzasadniać, jaki ma to wpływ na wydajność pracy, kształtowanie się stosunków międzyludzkich i wzrastaniu poczucia zagrożenia wśród pracujących.

Z powyższych faktów wynikają najpilniejsze obecnie zadania i potrzeba koncentracji wysiłków, Inspekcji Pracy w tej grupie zakładów. Pierwszym krokiem powinno być natężenie wizytacji, celem urealnienia planów poprawy warunków pracy. Plany te jeszcze zbyt często pozostają najzwyczajszą teorią. Jednakże niepokojący wzrost ilości wypadków przy pracy nie wynika jedynie z gwałtownego pogor-

-szenia ogólnych warunków tej pracy. Byłby to wniosek zbyt prosty. Wydaje się, że ilość ta utrzymuje się od wielu lat na tym samym mniej więcej poziomie. Rok 1968 wyróżniał się tym, że zaczęła obowiązywać ustawa o świadczeniach pieniężnych za wypadki i choroby zawodowe. Istotne były też zmiany regulujące zadania i obowiązki zakładowych komisji powypadkowych. Innymi słowy wyeliminowano możliwości ukrywania przez administrację przedsiębiorstw wielu wypadków, co było przecież ^{Sprawy} dość nagminną jeszcze do niedawna praktyką. Znacznie poprawiła się rejestracja wypadków - i w tym przede wszystkim należy dopatrywać się liczbowego wzrostu ich ilości. Skrupulatność rejestracji stała się możliwa dzięki rygorystycznym pociągnięciom związanym z karygodnymi zaniedbaniami w kilku przedsiębiorstwach. Dla przykładu - w świeckiej Celulozie zdjęty został ze stanowiska kierownik działu BHP za to, że nie zarejestrował w ubiegłym roku 63 wypadków. W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych zatajono wypadków 40. I tu zostaną wyciągnięte surowe konsekwencje. Skończył się więc w tym względzie czas pobłażania.

Teraz o przyczynach wypadków. Blisko 60 % ubiegłorocznych tragedii ludzi pracy wynikło na skutek wadliwej organizacji pracy.

515

Wskazuje to wyraźnie na fakt, że administracja gospodarcza - a w szczególności nadzór - nie zwracają uwagi na dobrą i bezpieczną organizację pracy. Oczkiem w głowie pozostaje jeszcze nadal zbyt często tylko wąsko pojęty cel produkcyjny. Dlatego też wydaje się, że korzystniej byłoby aby plany poprawy warunków pracy zatwierdzały konferencje samorządów robotniczych, a więc ludzie bezpośrednio zagrożeni i tym samym szczególnie uwrażliwieni na to zagadnienie. Być może dopiero wówczas odnotuje się nareszcie, ~~zamiast~~ pełne respektowanie tych planów, co jest tym bardziej konieczne, że w ostatnim czasie wzrósł znacznie procent wypadków ciężkich.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że powodem istniejącej sytuacji i stanu wypadkowości jest nie dość konsekwentne wiązanie zagadnień produkcyjnych z warunkami bhp, zła organizacja pracy, tolerowanie wadliwych jej metod, częsty brak instrukcji technologicznych z dyspozycjami wymogów wykonywania pracy w sposób bezpieczny, wreszcie tolerancyjny stosunek do przypadków łamania przepisów bhp. Nie widzę potrzeby bardziej szczegółowego rozwijania i uzasadniania powyższych stwierdzeń. Czynnikiem to już wielokrotnie poprzednio. Powiem tylko jeszcze, że plenum Wojewódzkiej Komisji Związków

577

Zawodowych podjęło uchwałę, która uznaje za konieczne między innymi aby zarządy okręgowe związków branżowych, w oparciu o własne doświadczenia określiły grupy zakładów wysokowypadkowych i rozwały potrzebę wystąpienia z sugestiami odbycia sesji konferencji samorządu robotniczego, poświęconych problematyce bezpieczeństwa i higieny pracy przy udziale przedstawicieli Zjednoczeń.

Uchwała zobowiązuje też do rezygnacji ze wszelkich form administracyjnego traktowania szkolenia dop-owskiego.

Wojewódzki Inspektorat Pracy został zobowiązany do przedłożenia wniosków w sprawie utworzenia wojewódzkiego gabinetu ochrony pracy, który stanowić by miał wzorzec dla zakładowych inspektorów.

Uchwała mówi też o konieczności zwiększenia funkcjonalności społecznej kontroli warunków pracy. Co jest tym bardziej istotne, że przecież od samych ludzi pracy, od ich nalegań zależy w dużej mierze poprawa warunków w jakich pracują. Dziesięciopunktowa uchwała plenum WKZZ - uwzględnia wszystkie zagadnienia o których tu była mowa. Jest po prostu optymistyczna. A czy ten optymizm ma szanse realności - pokaże przyszłość.